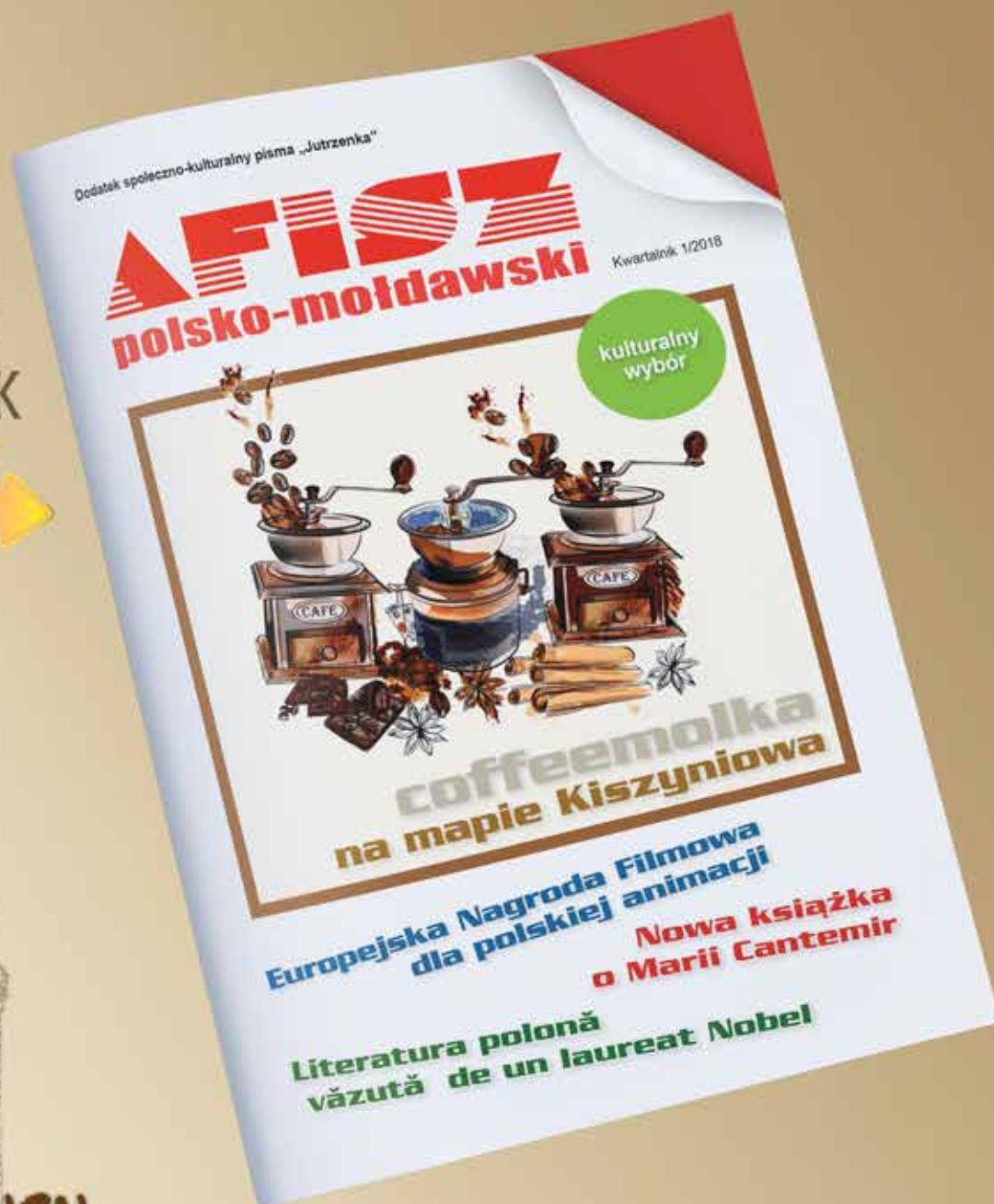


Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

W ŚRODKU
NASZ
DODATEK

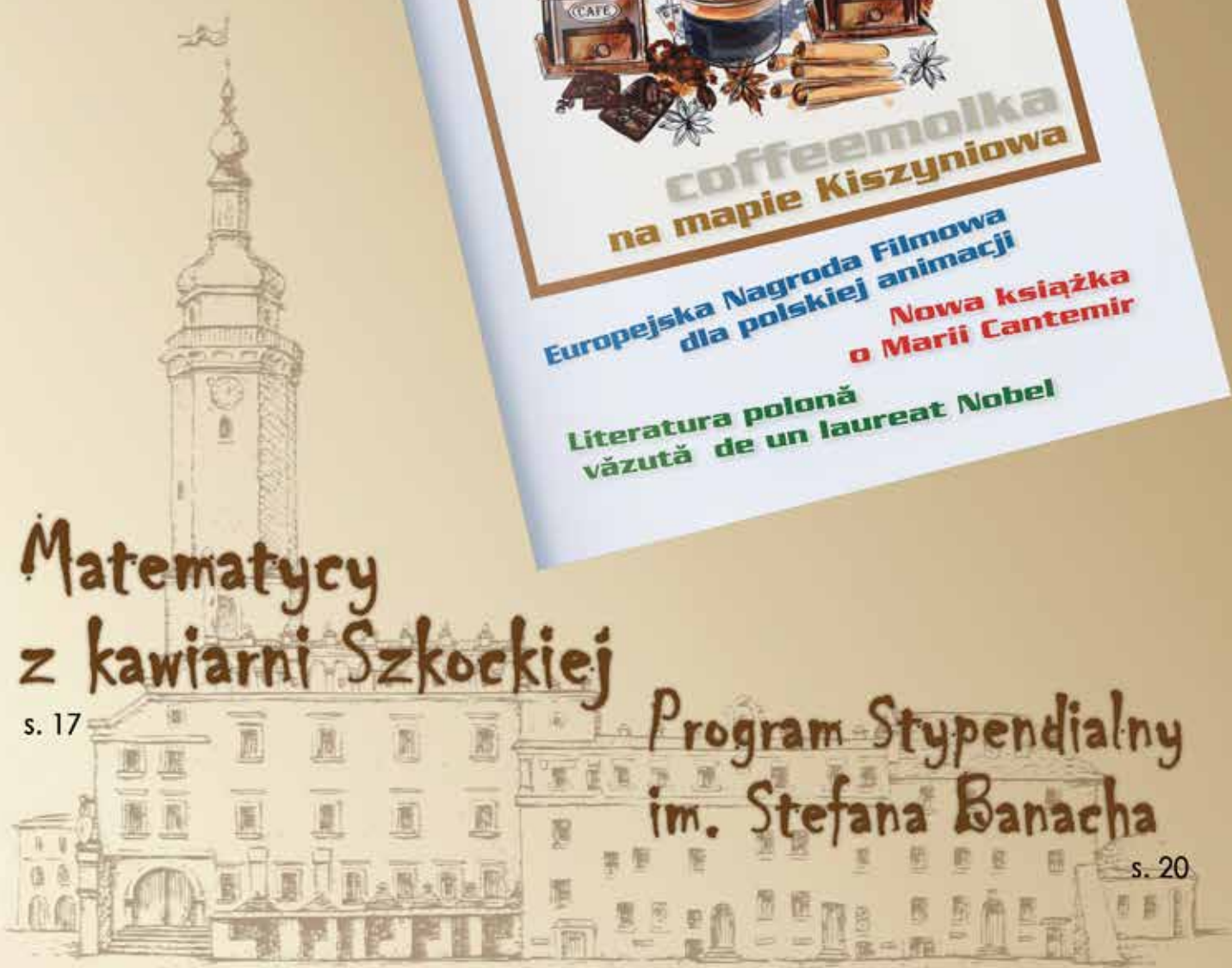


Matematycy
z kawiarni Szkockiej

s. 17

Program Stypendialny
im. Stefana Banacha

s. 20





■ Para Prezydencka na podsumowaniu Roku Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie

Wszyscy wyrosliśmy z jednego pnia i to jest wspiane. To bardzo piękne, że właśnie nasza kultura, nasza tradycja są tak mocno z sobą zrośnięte. Chciałem Wam bardzo serdecznie za to podziękować, także tym pokoleniom, których już nie ma, a które przechowały tę polskość i tradycję, a przede wszystkim je przekazały –

mówił prezydent RP Andrzej Duda, podczas uroczystości podsumowującej Akcję Pomocy Polakom na Wschodzie. Tylko w ubiegłym roku w ramach tej inicjatywy Kancelaria Prezydenta RP przekazała na Wschód ponad 8 ton żywności oraz pomoc materialną.

W uroczystości podsumowującej II edycję Akcji Pomo-

cy Polakom na Wschodzie wzięli udział m. in. przedstawiciele Polaków mieszkających na Wschodzie (także dzieci i młodzież należące do polskich zespołów ludowych na Ukrainie, w Rumunii i Mołdawii), darczyńcy, nauczyciele i osoby, którym bliskie są losy Polaków mieszkających na terenach dawnych Kresów Polskich.

WIADOMOŚCI

PODSUMOWANIE ROKU AKCJI POMOCY POLAKOM NA WSCHODZIE

W ramach ubiegłorocznej edycji Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie, niosący pomoc przejechali blisko 8,5 tys. km, odwiedzając mieszkańców Ukrainy, Mołdawii, Rumunii i Kazachstanu.

„Ta akcja jest możliwa dlatego, że wszyscy w sercu nosimy Polskę” – mówił prezydent Andrzej Duda, który wraz z małżonką był gospodarzem uroczystości podsumowującej tę inicjatywę. Jak przypomniał w przemówieniu skierowanym do uczestników spotkania, pomoc Polakom na Wschodzie to wyraz więzów łączących Polaków rozproszonych w różnych częściach świata.

Wyraził też nadzieję, że przejawem tej solidarności będzie włączenie się w tegoroczne obchody jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z kolei Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda podkreśliła, że znaczna część przekazanej w tym roku pomocy trafiła do placówek oświatowych. „Jest to wyraz naszej wdzięczności dla wszystkich tych, którzy dbają o rozwój oświaty polskiej mniejszości narodowej za granicą. Wdzięczności również za upowszechnianie języka polskiego, za upowszechnianie wiedzy o naszym wspólnym dorobku kulturowym, o tradycji i kulturze. Te wszystkie starania są ogromnie ważne, ponieważ to one wzmacniają poczucie polskiej tożsamości narodowej wśród pokoleń, które urodziły się poza Polską” – wyjaśniła.

Pierwsza Dama RP przypomniała też, że ubiegłoroczna pomoc to efekt wspólnej troski i wysiłku wielu osób dobrej woli.

Projekt został zainicjowany przez amerykańską Polonię, która organizowała pomoc dla rodaków we Lwowie i zwróciła się do Kancelarii Prezydenta RP z prośbą o pomoc instytucjonalną dla tego dzieła. Tylko w 2017 r. w ramach Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie Kancelaria Prezydenta RP zorganizowała 6 transportów z pomocą materialną i żywnością. Trzy z nich dotarły na Ukrainę, po jednym do Kazachstanu, Rumunii i Mołdawii.

(PAP/KP)

Fot. Grzegorz Jakubowski KPRP



W numerze:

■ Wiadomości: Rok Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie	2
■ Wiadomości: ZIO w PjongCzangu	4
- ZIO w PjongCzangu	4
- Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów	5
■ Aktualności	6
■ Publikacje: K. Nowak. Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie (cz. 1)	9
■ Ogłoszenie: Wspomnienia rodzinne	13
■ Nie ma kryzysu ludzkich serc: Bezpłatne konsultacje lekarskie dla Polonii w Kiszyniowie	14
■ Życzenia: 80. urodziny Poliny Statkiewicz	15
■ Na drodze partnerstwa: Więcej mołdawskich winogron dla Polski	16
■ Geniusze i romantycy: Matematycy z kawiarni Szkockiej	17
■ Informacje: Program stypendialny im. Stefana Banacha	20
■ Informacje: Letnia Szkoła Języka Polskiego w Cieszynie	21
■ Ciekawostki: Martiszor - znaczy miłość	22
■ Czytajmy na głos	24
■ Smacznego!	25
■ Nie ma kryzysu ludzkich serc	26
■ Konkurs: Selfie z Polską	27

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków przyznanych z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na wniosek Ambasady RP w Kiszyniowie



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kiszyniowie

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w PjongCzangu przeszły do historii

W PjongCzangu medal udało się zdobyć reprezentantom aż trzydziestu państw, w tym także Polakom. Biało-Czerwoni zdobyli złoto i brąz w skokach narciarskich, co pozwoliło im na zajęcie 20. miejsca.

Polacy wystali do PjongCzangu reprezentację składającą się z 62 sportowców i jest to największa grupa w sięgającej 1924 roku historii startów Biało-Czerwonych na igrzyskach. Polska miała swoich przedstawicieli w 12 spośród

15 dyscyplin. Zabrakło jedynie hokeistów, curlingowców i skeletonistów.

Największe nadzieje, związane z występami Polaków w PjongCzangu, wiązane były ze skoczkami narciarskimi. Tym bardziej, że Kamil Stoch jechał

do Korei jako lider Pucharu Świata i zwycięzca Turnieju Czterech Skoczni, a także jako obrońca tytułu na normalnej i dużej skoczni. W wysokiej formie znajdowała się również drużyna, która rok wcześniej sięgnęła po mistrzostwo świata.



Kamil Stoch jest polskim skoczkiem narciarskim. Urodzony w 1987 roku w Zakopanem jest uważany przez fachowców za następcę Adama Małysza. Swoją przygodę z nartami rozpoczął w wieku trzech lat. Zaczął skakać, gdy miał 9 lat. Do jego największych sukcesów należą dwa złote medale podczas igrzysk olimpijskich w Soczi, które odbyły się w 2014 roku. Trzykrotny mistrz olimpijski indywidualnie: dwa razy z Soczi 2014 i raz z PyeongChang 2018. Brązowy medalista drużynowo z PyeongChang 2018.

■ Kamil Stoch otrzymał złoty medal olimpijski w PjongCzangu, który wywalczył w konkursie indywidualnym na dużym obiekcie

/ Fot. Grzegorz Momot / PAP

OLIMPIADA 2018

PjongCzang otrzymał prawa do organizacji igrzysk w lipcu 2011 roku. Stało się to dopiero za trzecim razem. Wcześniej Koreańczycy przegrali z Vancouver, a następnie z Soczi. Były to trzecie, po Sapporo i Nagano, w historii ZIO przeprowadzone w Azji. W PjongCzangu zadebiutowały cztery nowe konkurencje – big air (nartiarstwo dowolne), curling par mieszanych, bieg masowy w łyżwiarstwie szybkim, a także zawody drużynowe w nartiarstwie alpejskim.



■ Reprezentacja Polski w składzie Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Stefan Hula i Maciej Kot zajęła w PjongCzangu podczas drużynowego konkursu w skokach narciarskich trzecie miejsce i zdobyła brązowy medal

Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów

24 marca 2018 r. po raz pierwszy obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Nowe święto państwowe przypada w rocznicę zamordowania w 1944 r. przez niemieckich żandarmów Józefa i Wiktorii Ulmów, ich dzieci oraz ukrywanych przez tę rodzinę Żydów.

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką rozpoczęły się od modlitwy przy grobie rodziny Ulmów w Markowej koło Łańcuta (Podkarpackie).

W uroczystościach uczestniczyli między innymi szefowa Kancelarii Prezydenta RP Halina Szymańska i prezes Instytutu Pamięci Narodowej doktor Jarosław Szarek oraz reprezentanci Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Nie ma kryształowych narodów i czarno białych historii, a historia polsko-żydowska jest spleciona dramatycznie. I są w niej ci, którzy ratowali oraz ci, którzy kapowali. Ulmów z Podkarpacia rozstrzelano za ukrywanie żydowskich rodzin. Ale według relacji świadków doniósł na nich znajomy Polak.

Nad ranem 24 marca 1944 r. w Markowej niemieccy żandarmi zamordowali ośmioro Żydów oraz ukrywających ich Józefa Ulmę i będącą w zaawansowanej ciąży jego żonę Wiktorię. Niemcy zabili też szóstkę ich dzieci. Najstarsza, Stasia, miała osiem lat, najmłodsze dziecko – półtora roku.

Prawdopodobnie od końca 1942 r. Ulmowie ukrywali członków trzech żydowskich rodzin: Didnerów, Gruenfeldów i Goldmanów. Dom Ulmów był na uboczu wsi. Żydowskie rodziny na strychu i Ulmowie w izbie żyli w strachu przez około piętnaście miesięcy. Aż do świtu w marcu 1944 r.

Józef Ulma urodził się w 1900 r. Był znanym w okolicy utalentowanym sadownikiem – wynalazcą, hodowcą pszczoł i jedwabników, z mnóstwem książek na każdy temat. Był zarazem społecznikiem, biblio-

tekarzem i działaczem katolickim. Jego wielką pasją było fotografowanie. O dwanaście lat młodsza żona Wiktorii zajmowała się domem i dziećmi.

W 1995 r. Józefowi i Wiktorii nadano pośmiertnie tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2010 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

17 marca 2016 r. otwarte zostało w Markowej pierwsze w Polsce Muzeum Polaków Ratujących Żydów, które przyjęło ich imię. W liczącej około 4,5 tysiąca mieszkańców Markowej Ulmowie nie byli jedyną rodziną, która ukrywała Żydów. 21 innych Żydów przeżyło okupację w sześciu chłopskich domach. Przed II wojną światową w Markowej mieszkało około 120 Żydów.

źródło: www.fakty.tvn24.pl



■ Wiktorii i Józef

Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów

/ Źródło: Józef Ulma (zbiory cyfrowe MPRŻ)

Kiszyniów: „Wesołe Babcie” tworzą klimat miasta

Pod koniec marca br. mołdawska telewizja CTC wyemitowała program, opowiadający o ludziach stolicy, o ich zainteresowaniach, jak również spełnionych marzeniach. Bohaterem marcowego odcinka programu był polonijny zespół taneczny „Wesołe Babcie” działający przy Stowarzyszeniu „Polska Wiosna w Mołdawii”. O życiu z pasją uczestniczek zespołu, których średni wiek wynosi zaledwie 55 lat, możecie dowiedzieć się z filmiku, zamieszczonego na stronie: www.facebook.com/UTRONACTC/videos/1658590060902765/

(wk)



Słoboda-Raszków: W poszukiwaniu własnych korzeni

W szkole we wsi Słoboda-Raszków (Naddniestrze) realizowano projekt „Moja rodzina”, który powstał z inicjatywy uczniów. Dzieci z pomocą rodziców szukały swoich polskich korzeni, przygotowywały kolaże i prezentacje medialne, wykorzystując zdjęcia z archiwum rodzinnego i własne rysunki. Każdemu zależało, by spisywana przez niego historia rodziny uwzględniała jak najwięcej pokoleń. Następnie na lekcjach dzieci miały możliwość zaprezentowania swoich prac, opowiadając kolegom i koleżankom o dziadkach i pradiadkach.

(asz)



Słoboda-Raszków: Akademia z okazji święta 8 Marca



Z okazji Dnia Kobiet wszystkim przedstawicielkom płci pięknej ze Słobody-Raszków dzieciaki z Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” złożyły najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i samych pięknych dni w życiu. Spotkanie

uświetnił zespół wokalny „Słobodzianki”. Dzieci przygotowały piękny koncert: zatańczyły walca, zaśpiewały piosenki o kochanych matkach, pokazały komiczną akademię.

(asz)

Komrat: Na Polskiej Fali

Audycja radiowa „Polska Fala”, nadawana co miesiąc przez Stowarzyszenie Polaków Gagauzji, cieszy się popularnością wśród mieszkańców Komratu. Zaznajamia słuchaczy z historią i kulturą polską, zaprasza na spacer po polskich miastach oraz opowiada o wydarzeniach w polonijnym środowisku Gagauzji. Oto najnowsze z nich.

W lutym 2018 r. sześć młodych osób z Komratu pomyślnie przeszło rozmowę z Konsulem w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Kiszyniowie w sprawie przyznania Karty Polaka.

Podczas rozmowy z młodzieżą, aplikującą o Kartę Polaka, Konsul Janusz Dawidowicz dokładnie sprawdził znajomość tradycji i zwyczajów polskich oraz języka polskiego. Później zaznaczył, że jest ona na bardzo dobrym poziomie. Życzył wszystkim sukcesów w nauce oraz pomyślności na egzaminach wstępnych na studia w Polsce.

Stowarzyszenie Polaków Gagauzji chętnie bierze udział w imprezach odbywających się w regionie.

W tym roku w Komracie po raz pierwszy została zorganizowana Maslenica, na której nie zabrakło polskich tańców – krakowiaka i sądeckiego – w wykonaniu zespołu „Polacy Budżaka”. Członkowie stowarzyszenia uczestniczyli również w konkursie wypieków, częstując gości Maslenicy własnoręcznie przygotowanymi blinami: z serem, mięsem, grzybami, jabłkami, a nawet zostali wyróżnieni w konkursie na najbardziej oryginalne bliny.

Polacy Gagauzji tradycyjnie już świętowali Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn w jednym dniu (10.03.2018), składając sobie nawzajem życzenia.

Gościem honorowym imprezy był Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk oraz miejscowe władze. Uczestnicy spotkania mieli możliwość zapoznania się z historią święta Kobiet i święta Mężczyzn, a następnie podziwiali występy solistów oraz zespołów tanecznych „Polacy Budżaka” (Komrat) i „Wesołe Babcie” (Kiszyniów). Spotkanie było okazją do miłego spędzenia czasu przy muzyce i wykwintnym poczęstunku. (ww)

Grigorówka: O słynnych Polkach w Dniu Kobiet

7 marca br. lekcja języka polskiego w Grigorówce była poświęcona słynnym Polkom. Jadwiga Andegaweńska, Maria Skłodowska-Curie, Pola Negri, Wiśława Szymborska – to tylko niektóre Panie związane z nauką, poezją, aktorstwem, sztuką, historią.

Seniorki uczące się polskiego, dokładniej poznały historię i działalność Ireny Sendlerowej, jej zaangażowanie w ratowanie dzieci w czasie II wojny światowej.

Duże wrażenie wywarła również na Seniorkach postać św. Faustyny Kowalskiej i jej notatki oraz obraz, który namalowała.



Fot. Joanna Bartków

Muzyczne życzenia „złożył” Paniom polski piosenkarz Marek Grechuta w utworze „Będiesz moją panią”. Spotkanie upłynęło w miłej i wiosennej atmosferze. Lekcję przygotowała Joanna Bartków – nauczycielka skierowana do pracy za granicą przez ORPEG. (jb)

Bielce: Lekcja o Irenie Sendlerowej

W dniu 16 marca 2018 r. absolwenci Domu Polskiego mieli okazję uczestniczyć w lekcji o Irenie Sendlerowej pt. „Życie w słoiku”, przygotowanej przez Panią Joannę Bartków – nauczycielkę języka polskiego. Na lekcję byli zaproszeni również goście: Pani Dyrektor Domu Polskiego Wiktoria Koczurowska, Pani Redaktor Naczelna „Jutrzenki” Helena Usowa i korespondent „Jutrzenki”

Pani Marina Klipa. Uczniowie czytali artykuł zamieszczony na łamach „Jutrzenki” (nr 2/2018) i odpowiadali na pytania, oceniając postawę życiową bohaterki. Obejrzel również fragmenty filmów poświęconych Irenie Sendlerowej oraz poznali postać Elżbiety Ficowskiej, ocalonej przez Irenę Sendler. Absolwenci dowiedzieli się, jak Irena Sendlerowa ratowała dzieci, w jaki sposób przechowywała

ich dane. Spróbowali też swoich sił dziennikarskich, tworząc alternatywne tytuły do artykułu zamieszczonego w „Jutrzence”. Pojawiły się m.in. takie pomysły: „Zbawiciel życia”, „Kobieta Holocaustu”, „Miłość, tolerancja, pokora”, „Szansa na życie”, „Anioł ratujący dzieci”.

Lekcja przybliżyła bieleckiej młodzieży sylwetkę Ireny Sendlerowej – Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata. (jb)



Fot. Wiktoria Koczurowska

Dr hab. Krzysztof Nowak
Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Polska

Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku nie doszło do konfliktów terytorialnych o ziemie dzisiejszej Rumunii i Mołdawii (Republiki Mołdawii), w odróżnieniu od obszarów Litwy, Ukrainy czy Białorusi. Rumuńscy i mołdawscy Polacy byli tam imigrantami, a nie warstwą kulturalnie panującą, co stawia wiele związanych z nimi problemów, także oświatowych, w nieco innej optyce niż w trzech wymienionych wyżej państwach.

OKRES DO 1918 ROKU

Na terenie obecnej Rumunii Polacy zamieszkiwali i zamieszkują przede wszystkim Bukowinę – część wielkiej historycznej Mołdawii (która składała się z Bukowiny z Czerniowcami, Besarabii z Kiszyniowem i Mołdawii z Jassami¹). W ramach akcji zasiedlania obszarów potureckich osadnicy polscy zaczęli przybywać na Bukowinę po uzyskaniu jej przez Austriaków w 1774 r., czyli dwa lata po I rozbiórze Polski, gdy z Turcją nie graniczyła już Rzeczpospolita Polska, ale prowincja austriacka Galicja i Lodomeria. Na Bukowinie, która do 1849 r. wchodziła administracyjnie w skład Galicji, było kilka polskich fal osadniczych, między innymi: górników solnych z Wieliczki, Bochni i Kałusza, którzy osiedli we wsi Kaczyka niedaleko Suczawy i pomagali w budowaniu tam kopalni soli (1792 r.); tzw. górali Czadeckich z pogranicza językowego polsko-słowackiego w okolicach miasta Czadca na Słowacji (od 1803 r.), których najbardziej znane wsie to Stara Huta w okolicach Czerniowiec na współczesnej Ukrainie oraz Pojana Mikuli (do 1940 r. wieś polsko-niemiecka), Plesza (wieś czysto polska) i Nowy Sołonec (pewna liczba greckokatolickich Ukraińców) w Rumunii; dalej osadników z okolic Rzeszowa i Tarnowa zwanych „Mazurami”, którzy zaludnili wsie w okolicach Czerniowiec i Storożyńca na dzisiejszej Ukrainie oraz Suczawy i Radowiec w Rumunii. Przybywali też polscy Żydzi, ormiano-katolicy, uchodźcy polityczni, więźniowie, osadnicy z ziem zajętych po II rozbiórze przez Rosję (spod Kamieńca Podolskiego), inteligencja, trochę szlachty i ziemiań-

stwa. Wraz z Ukraińcami, Rumunami, Niemcami, Żydami, Węgrami i innymi „ludami” tworzyli na przedlitawskiej Bukowinie prawdziwą językową „wieżę Babel”. Przed upadkiem Austro-Węgier, według spisu z 1910 r., najwięcej było tam Ukraińców (38,2 proc), potem Rumunów (33,5 proc), Żydów (12,9 proc), Niemców (8,1 proc), Polaków (5,4 proc, ok. 43,5 tys.), Węgrów (1,3 proc)². Na tle innych pograniczy tzw. Przedlitawii, Bukowina zachowywała względną tolerancję, nie było zwłaszcza tak charakterystycznych na Śląsku ostrych sporów polsko-niemieckich i znanych z Galicji wschodniej konfliktów polsko-ukraińskich, co w znacznym stopniu wynikało z napływowego (allochtonicznego) charakteru większości miejscowych osadników. Polscy emigranci zamieszkiwali też przynależny do węgierskiej, zaliławskiej części monarchii Siedmiogród, (chłopsko-robotnicza emigracja zarobkowa), przynależną od 1812 r. do Rosji Besarabię (ok. 11,7 tys. w spisie z 1896 r.), czyli część obecnej Republiki Mołdawii oraz prowincje powstałego w 1881 r. Królestwa Rumunii, tzw. Regatu (ok. 4 tys.). W Besarabii i Regacie więcej było inteligencji, ziemiaństwa i uchodźców politycznych niż w innych częściach Bukowiny. Na tych też obszarach ceniono Polaków jako dobrych fachowców i gospodarzy³.

Do 1918 r. na obszarach Królestwa Węgier i Królestwa Rumunii odrębne polskie szkolnictwo państwowe nie istniało. W Regacie działacze związani z polskim ruchem niepodległościowym wykazywali się jednak sporą aktywnością w organizowaniu życia kulturalnego, którego głównym ośrodkiem poza Bukaresztem, stała się

¹ Ze względu na ilość oraz ograniczenia wydawnicze, tam gdzie to możliwe, podaje się tylko ogólnie używane spolszczone nazwy miejscowości.

² Szerzej zob. zwłaszcza Biedrzycki Emil, *Historia Polaków na Bukowinie*, Kraków 1973.

³ Zob. Dach Krzysztof, *Polsko-rumuńskie stosunki polityczne w XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 464-479.

działająca w latach 1866-1892 pod kierownictwem Juliana Łukaszeuicza początkowo w moflawskich Mihajlenach, a potem w Jassach, Biblioteka Polska w Rumunii. W kilku moflawskich miastach istniały też polskie gminy.

Mimo starań Towarzystwa Biblioteki Polskiej nie udało się otworzyć na skutek sprzeciwu obawiających się reakcji Moskwy władz rumuńskich, polskiej szkoły w Jassach. Nauka języka polskiego odbywała się więc prywatnie w rodzinach⁴. Nie lepiej pod tym względem było przez wiele lat w rosyjskiej Besarabii, gdzie lekcje języka polskiego dla większych grup dzieci odbywały się w zabudowaniach dworskich. Dopiero w 1901 r. kiszyniowski oddział petersburskiego Towarzystwa Dobroczynności, powstały cztery lata wcześniej, otworzył niewielką polską szkołę, w której w następnym roku naukę pobierało 90 dzieci. Bardziej skuteczne działania polskiego wychodźstwa w Besarabii miały miejsce dopiero po liberalizacji życia politycznego w imperium Romanowów po rewolucji 1905 r., gdy powołano do życia Polskie Społeczne Zgromadzenie „Stowarzyszenie Polskie” z siedzibą w „Domu Polskim” w Kiszyniowie, który mieścił bibliotekę, czytelnię, bufet, służąc jako miejsce integracji rozproszonych w guberni rodaków. Odrębne szkolnictwo polskie jednak nie powstało⁵. Pod tym względem o wiele lepiej było na obszarze austriackiej Bukowiny, choć dopiero od połowy XIX wieku. Od 1869 r. działało Towarzystwo Bratnia Pomoc i Czytelnia Polska w Czerniowcach, w 1901 r. powstał „Dom Polski” w Czerniowcach, w 1903 r. „Dom Polski” w Suczawie. Wśród tytułów prasowych wyróżniała się wychodząca od 1883 r. „Gazeta Polska”. Polak Antoni Kochanowski przez 26 lat był burmistrzem Czerniowiec, przyczyniając się do rozkwitu tego prawdziwego „małego Wiednia”. Wiele szkół polskich powstało dzięki aktywności galicyjskiego Towarzystwa Szkół Ludowych⁶.

Do 1914 r. działało na Bukowinie 29 polskich publicznych szkół ludowych (2 726 dzieci), 4 polskie szkoły prywatne, 7 szkół publicznych z językiem polskim jako obowiązkowym, 6 takich szkół z językiem polskim nadobowiązkowym. Istniało także Seminarium Nauczycielskie sióstr marianek w Czerniowcach z polskim językiem wykładowym. W Seminarium Nauczycielskim Męskim

i Żeńskim w Czerniowcach język polski był wykładany 2 godziny tygodniowo z możliwością złożenia egzaminu kwalifikującego do nauczania tego języka w szkołach. Na miejscowym uniwersytecie funkcjonował lektorat języka polskiego (4 godziny tygodniowo). Generalnie polskie szkoły ludowe były we wszystkich miejscowościach, gdzie Polacy zamieszkiwali w większej liczbie, a część z nich powstała dzięki działaniom polskiego lobby, któremu udało się przekonać władze prowincji do przekształcenia niektórych utrakwistycznych szkół wiejskich w szkoły polskojęzyczne lub wydzielenie w nich oddziałów polskich⁷.

RUMUNIA

Po zakończeniu I wojny światowej Besarabia, Bukowina i Siedmiogród weszły w skład Królestwa Rumunii graniczącego z niepodległą Polską, co przebywający tam Polacy generalnie zaakceptowali i poparli. Z samej Bukowiny do wolnej już od zaborców Polski wyjechało ok. 5 tys. osób, wśród nich było wielu reprezentantów elit, co znacząco osłabiło polski ruch narodowy, który nadal ogniskował się przede wszystkim na Bukowinie. Według spisu z 1930 r. Bukowinę zamieszkiwało 46,2 tys. (5,4 proc ogółu) Polaków⁸. Starała się ich reprezentować Polska Rada Narodowa, która od 1925 r. działała na terenie całego kraju jako Polska Rada Narodowa w Wielkiej Rumunii. Rok później przekształciła się w Związek Narodowy Polaków w Rumunii, choć część działaczy w Bukareszcie (i nie tylko) nadal występowała pod starym szyldem, będąc w konflikcie z innymi ośrodkami. Te polsko-polskie spory w Rumunii, często o podłożu personalnym, były charakterystyczne dla całego okresu międzywojennego. Po I Żeździe Polaków z Zagranicy w 1929 r. do zarządu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wszedł Grzegorz Szymonowicz, prezes powstałej na bazie TSL Polskiej Macierzy Szkolnej. W 1931 r. przy mediacji Warszawy powołano Komitet Porozumiewawczy organizacji polskich z prezesem Bratniej Pomocy ks. Andrzejem Łukaszeuiczem na czele, lecz w odpowiedzi ZNPR Szymonowicz przekształcił się w Związek Polaków w Rumunii, w wyniku czego działacz ten został usunięty z ROPZ, a władze polskie reprezentowane przez konsulat RP w Czerniowcach, powołały Polski

Związek Szkolny, przyczyniając się do upadku Macierzy. Rok później 96 organizacji polskich utworzyło Związek Stowarzyszeń Polskich w Rumunii z ks. Łukaszeuiczem na czele. W tym samym roku powstała też Centralna Organizacja Młodzieży Polskiej w Rumunii⁹.

Konflikty wewnątrz polskiej grupy narodowej nie sprzyjały konsolidacji polskich szeregów także w walce o poprawę położenia polskiego szkolnictwa, gdy w latach 1922-1924 władze rumuńskie zaczęły likwidować szkoły mniejszości narodowych. Wynikało to z wprowadzania w całym państwie ostrego kursu rumunizacyjnego w ramach ogólnie lansowanej ideologii Wielkiej Rumunii (România Mare). Mimo że Polacy byli lojalni wobec państwa rumuńskiego, a Warszawę łączył z Bukaresztem sojusz wojskowy, mniejszości narodowe były generalnie uważane przez kolejne rządy rumuńskie za zagrożenie. Miejscami dochodziło do wymiany nauczycieli, a ci spośród nich, którzy posługiwali się językiem nierumuńskim w miejscu publicznym mogli zapłacić grzywnę. Część z nich, zwłaszcza kadra gimnazjalna, emigrowała więc do Polski. Zrumunizowano 24 szkoły powszechne na Bukowinie i 12 w Besarabii. 28 czerwca 1923 r. Polacy zorganizowali w Czerniowcach wiec protestacyjny w tej sprawie. Działacze polscy domagali się otwarcia 4 szkół w Czerniowcach i po jednej w 27 miejscowościach zamieszkiwanych przez Polaków¹⁰. Pod wpływem protestów nierumuńskich narodowości, w 1925 r. ukazała się w Rumunii ustawa o szkolnictwie prywatnym, co skłoniło Szymonowicza do założenia Polskiej Macierzy Szkolnej, dzięki czemu w roku szkolnym 1930/1931 w Rumunii było 11 szkół polskich powszechnych prywatnych, do których uczęszczało 1 285 dzieci, ale i tak ok. 3,5 tys. dzieci (80 proc.) było pozbawionych nauki w języku polskim, co przyspieszało asymilację. Na tych samych zasadach funkcjonowały w Czerniowcach: czteroletnie gimnazjum koedukacyjne, trzyletnia szkoła zawodowa, wieczorowa szkoła zawodowa, żeńskie seminarium nauczycielskie sióstr marianek oraz kursy językowe w wielu gminach. W 1932 r. działało 13 szkół prywatnych: 9 na Bukowinie, 2 w Besarabii, 1 w górniczej osadzie Lupeny w Siedmiogrodzie i 1 w Bukareszcie.

Władze zezwalały także na wprowadzanie języka polskiego jako wykładowego lub nauczanego w ograniczonym zakresie do szkół państwowych w miejscowościach ze znaczną liczbą polskich dzieci, choć do stanu sprzed I wojny światowej na Bukowinie już nie powrócono¹¹. W przypadku Besarabii, gdzie dzięki kołom Polskiej Macierzy Szkolnej początkowo reaktywowano 4 polskie szkoły: w Kiszyniowie, Bielcach, Chocimiu, Białogrodzie (Cetatea Alba), ostatecznie tylko szkoła kiszyniowska miała prawa publiczne, gdyż pozostałe funkcjonowały przy parafiach. W 1925 r. uczęszczało do niej 114, a w 1938 r. – 80 uczniów. Tworzenie w niektórych gminach szkół parafialnych było swoistym obchodzeniem przepisów, gdyż w tym przypadku powoływano się na podpisany przez Rumunię w 1929 r. konkordat z Watykanem¹². Oprócz tego Polacy organizowali też kursy językowe, a w połowie lat 30. działały na Bukowinie 3 przedszkola (ochronki) dla 74 dzieci. W roku szkolnym 1934/1935 w 14 polskich szkołach prywatnych i 18 państwowych, w których język polski był językiem wykładowym lub uczonym w inny sposób uczyło się 2 581 dzieci. W II połowie lat 30. w związku z narastaniem w Rumunii tendencji nacjonalistycznych ponownie zaczęto naciśkać na ograniczanie szkolnictwa mniejszościowego. W czerniowieckim gimnazjum koedukacyjnym nauczano po polsku tylko w trzech pierwszych klasach, a liczba szkół powszechnych prywatnych spadła do 7 (24 nauczycieli i 642 uczniów). W 3 szkołach parafialnych uczyło się 213 dzieci, a od 1936 r. usuwano język polski ze szkół powszechnych, ograniczając jego naukę do 2 godzin tygodniowo w każdej klasie. Na Bukowinie w 17 szkołach była ona opłacana z funduszy ponownie zmobilizowanego do działania i wspomaganego przez konsulat RP Polskiego Związku Szkolnego, a do innych szkół posyłano nauczycieli lub organizowano w nich lub poza nimi kursy językowe. Poza wymienionymi wyżej szkołami powszechnymi i parafialnymi działały wówczas jeszcze 2 przedszkola i 11 grup kursowych po 10 uczniów. Liczba polskich uczniów szkół powszechnych prywatnych, szkoły przemysłowej oraz kursów językowych wynosiła wówczas na Bukowinie 2 826, a PZS

⁴ *Ibidem*, s. 496-512.

⁵ Szerzej zob. Skowronek-Józefiak Anna, *Polacy w rosyjskiej Besarabii 1812-1918*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, masyzynopsis pracy doktorskiej, Poznań 2015, s. 144-150.

⁶ Biedrzycki Emil, *op. cit.*, s. 99-126; Petraru Marius, *Polacy na Bukowinie w latach 1775-1918. Z dziejów osadnictwa polskiego*, Kraków 2004, s. 157-176.

⁷ Petraru Marius, *op. cit.*, s. 127-156.

⁸ Hrenciuc Daniel, Pintescu Florin, *Istoria și tradițiile. Minoritățile poloneze*, Suceava 2004, s. 87.

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 10877, k. 812; Willaume Małgorzata, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981, s. 60-66; Nowak Krzysztof, *Plany reorganizacji polskiego życia narodowego w Rumunii w latach 1938-1939*, „Bliżej siebie. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Mai aproape unii de talii. In lumea relațiilor polono-romane. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2005, s. 195-202.

¹⁰ AAN, Ambasada RP w Bukareszcie (dalej AB), sygn. 298, k. 5370, 106121; sygn. 324, k. 1315.

¹¹ Sworakowski Witold, *Polskie szkolnictwo prywatne w Rumunii*, Warszawa 1931, s. 14-15; Biedrzycki Emil, *op. cit.*, s. 196-199; Willaume Małgorzata, *op. cit.*, s. 66-67.

¹² AAN, AB, sygn. 324, k. 100-105; Sworakowski Witold, *op. cit.*, s. 15-16.

opłacał 83 nauczycieli. Poza tym organizacja ta posiadała sekcje: pozaszkolną, opieki nad dzieckiem, teatru kukietek, pedagogiczną, samopomocy nauczycieli, skupiając 43 oddziały (z tego 1 w Lupeni i 1 w Chocimiu) i prowadząc 29 świetlic¹³. Większą część funduszy potrzebnych polskiemu szkolnictwu w Rumunii przekazywały władze RP. Z drugiej strony, w ogólnych kwestiach języka wykładowego szkół państwowych Rumuni nie ustępowali, a polska dyplomacja, zdając obie sprawy z ich wyczulenia na podnoszenie kwestii mniejszościowej i nie chcąc zrażać sobie cennego politycznego i militarnego sojusznika, obawiała się zbyt naciskać w tej sprawie na Bukareszt.

W latach 1937-1938 we wsi Pojana Mikuli działał nauczyciel z Czechosłowacji Rudolf Kovalik, który za zgodą rumuńskich władz szkolnych rozpoczął nauczanie w języku słowackim, twierdząc błędnie, że górale pochodzą z obszarów Słowacji są Słowakami. Podzielił jednak wieś ideologicznie, gdyż 1/3 górali przyjęła opcję słowacką. Spowodowało to ostrą reakcję dyplomacji polskiej, która przyspieszyła pomoc materialną z Polski dla rodaków, a w marcu 1938 r. z pomocą rumuńskiej policji zlikwidowała omawianą placówkę. Do Pojany przybywać zaczęli leśnicy z Polski, a wieś planowano przekształcić w uzdrowisko¹⁴.

Jesienią 1939 r. na Bukowinie i w całej Rumunii pojawili się polscy żołnierze i uchodźcy cywilni, którzy organizowali własne szkolnictwo. W czerwcu 1940 r. Armia Sowiecka zajęła Besarabię oraz północną Bukowinę z Czerniowcami. Zlikwidowano lub zrumunizowano resztki szkolnictwa mniejszościowego, zamknięto kościoły. Polska inteligencja uciekła do południowej części regionu lub dalej w głąb Rumunii. Gdy latem 1941 r. władze rumuńskie powróciły jako sojusznik III Rzeszy, ponownie na północnej Bukowinie starano się odtwarzać polskie szkolnictwo. W Pojanie Mikuli reaktywowane podczas wojny nauczanie części dzieci w języku słowackim utrzymało się do 1944 r.

Po II wojnie światowej, gdy granica Rumunii z Polską przestała istnieć, północna Bukowina została trwale wcielona do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w ramach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Z tej części regionu do Polski wyjechało w ramach tzw. repatriacji w latach 1945-1946 ok. 10,6 tys. osób, pozostało ok. 2,3 tys. Szkolnictwo polskie w jakiegokolwiek formie przestało istnieć. Z Rumunii do Polski wyjechało w latach 1946-1950 ok. 4,9 tys. przedwojennych obywateli rumuńskich. Pozostało tam ok. 4,7 tys. osób tej kategorii i ok. 1 600 przedwojennych obywateli polskich¹⁵. W 1953 r. władze komunistycznej Rumunii zlikwidowały powstałą w 1946 r. organizację Dom Polski w Rumunii, skonfiskowano jej nieruchomości, ale język polski w szkołach jako wykładowy funkcjonował w warunkach komunistycznych w kilku wsiach na Bukowinie (Pojana Mikuli, Nowy Sołonec, Plesza, Moara-Buțaj, Kaczyka, Ruda, Seret) jeszcze przez kilkanaście lat oraz do lutego 1948 r. w Lupenach (do reemigracji stamtąd większości Polaków i 3 nauczycieli). Według przepisów państwowych z 1946 r. należało zgromadzić 30 dzieci, aby otworzyć klasę z nierumuńskim językiem nauczania. Na koniec roku szkolnego 1947/1948 naukę w języku polskim pobierało w szkołach podstawowych (7-14 lat) na Bukowinie rumuńskiej 450 dzieci w wymienionych wyżej wsiach, uczonych przez 6 polskich nauczycieli. Były to „jednoklasowe, 7 oddziałowe szkoły z językiem wykładowym polskim”¹⁶. Przez pewien czas istniały także dobrowolne kursy języka polskiego w Suczawie, Sybinie, Ploeszti, Radowcach, Tymiszorze, Bukareszcie, Jassach, Krajowej, co po części było jeszcze rezultatem memoriału organizacji Dom Polski z 1952 r. wysłanego do ministerstwa szkolnictwa w Bukareszcie. Nauczycielami byli często dawni uchodźcy z północnej Bukowiny, także emeryci albo miejscowi absolwenci ze średnim wykształceniem. Władze rumuńskie zezwalały na sprowadzanie podręczników z Polski i działalność inspektora szkolnego narodowości polskiej, który „pozosta-

wał w bliskim kontakcie z Wydziałem Konsularnym” ambasady polskiej. Sytuacja mniejszości narodowych w komunistycznej Rumunii pogorszyła się po reformie szkolnictwa z sierpnia 1948 roku. Nauczanie odbywało się w dwóch cyklach, lecz początkowo tylko dla pierwszego cyklu (7-11 lat) istniały szkoły dla mniejszości. Co prawda, z 30 do 20 obniżono liczbę uczniów potrzebnych do otwarcia takiej placówki, lecz ze względu na przewagę dzieci polskich w wieku powyżej 11 lat oraz wstrzymanie nauczania w Buțaju (brak nominacji dla nauczycielki), liczba uczących się spadła do 210. Interwencje Zarządu Głównego Domu Polskiego niewiele dały. Oficjalnie w szkołach z nierumuńskim językiem wykładowym nie wolno było uczyć historii, geografii i literatury kraju ojczystego, a nauka odbywała się z przetłumaczonych na język ojczysty uczniów podręczników rumuńskich¹⁷. Ustaty kontakty Polaków spoza stolicy kraju z polską ambasadą. Po objęciu rządów przez Nicolae Ce-

aușescu w 1965 r. sytuacja się stała się jeszcze gorsza na skutek ostrego kursu rumuńskiego nacjonalizmu, który odczuwali zwłaszcza, liczący 1,5-2 mln, rumuńscy Węgrzy. W tym okresie język polski był uczony tylko 3-4 godziny w tygodniu z podręczników polskich drukowanych w Rumunii w „góralskich wsiach” Pojanie Mikuli i Nowym Sołonce, gdzie po kolejnej reformie istniały szkoły ośmioklasowe oraz w Pleszy, w szkole czteroklasowej. Tylko trzem Polakom (Jan Polaczek, Aniela Krupacz, Aniela Wołoszczuk) udało się ukończyć studia polonistyczne w Polsce i powrócić do Rumunii i tym osobom należy zawdzięczać, że nauczanie po polsku przetrwało wśród polskich górali do upadku komunizmu, choć szkoły były nieremontowane i brakowało pomocy naukowych. Władze zezwalały jednak na praktyki religijne w języku polskim, co było możliwe także dzięki kilku polskim księżom miejscowego pochodzenia¹⁸.

cdn

¹⁷ 17 Beleş Luciana, op. cit.; Hrenciuc Daniel, *Polonezii din România (1918–1980) de la Regat la Republică Socialistă*, vol. 1, București 2015, s. 104-108.

¹⁸ AMSZ, Departament I Polityczny, sygn. R240389: Ambasada PRL w Bukareszcie do MSZ, Notatka informacyjna, 6 IX 1989.

Kolejne fragmenty pracy Krzysztofa Nowaka, opublikowanej w 17 tomie „Rocznika Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” w 2017 roku, proponujemy Czytelnikom w najbliższym numerze „Jutrzenki”.

ПРИГЛАШАЕМ ВАС УВЕКОВЕЧИТЬ СУДЬБЫ ПОЛЬСКИХ СЕМЕЙ В МОЛДАВИИ!

Присылайте в редакцию свои семейные воспоминания – они станут важным свидетельством истории жизни поляков на этих землях. Благодаря им можно сохранить от забвения не только судьбы людей и их семей, но также давние обычаи, культуру и многие ценные подробности повседневной жизни предыдущих поколений.



Присланные до 1 июня 2018 г. работы после публикации в нашем журнале, будут включены в IV часть книги «Семейные воспоминания», которая готовится к печати и выйдет в конце 2018 года. К написанным воспоминаниям добавьте копии фотографий из вашего семейного архива.

Память о ваших предках
останется в этой книге.
Навсегда.

¹³ Biedrzycki Emil, op. cit., s. 198-199.

¹⁴ Szerzej zob. Nowak Krzysztof, „O dusze” górali bukowinśkich. *Polsko-czechosłowacki konflikt na Bukowinie po I wojnie światowej*, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”, red. Kazimierz Feleszko, Piła-Warszawa 2000, s. 207-221.

¹⁵ Zob. akta AAN, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP d.s. ewakuacji ludności polskiej z USRR w Czerniowcach; Dubicki Tadeusz, *Próby odnowienia życia polonijnego na Bukowinie w latach 1945-1950. Organizacja repatriacji*, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”, s. 107-119.

¹⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej AMSZ), Gabinet Ministra, wiązka 9,teczka 95: Polsko-rumuńskie stosunki w dziedzinie konsularnej w roku 1948-ym, 25 I 1949, k. 16-19; Nowak Krzysztof, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii po 1945 roku*, „Bliżej siebie. Polacy i Rumuni a historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy. Mai aproape unii de alții. Polonezii și Români raportați la patrimoniul istoric și cultural al Europei. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2007, s. 271-283; Beleş Luciana, *Szkolnictwo polonijne trzech wsi na Bukowinie rumuńskiej*, „Bukowina. Tradycje i współczesność”, pod red. Zbigniewa Kowalskiego, Heleny Krasowskiej, Jurija Makara, Władysława Strutyńskiego, Piła-Czerniowce-Suczawa 2006, s. 290-297.



■ Porad lekarskich udziela kardiolog Artiom Țurcan...



■ ... i lekarz rodzinny Jana Botezat

Bezpłatne konsultacje lekarskie dla Polonii w Kiszyniowie

18 lutego 2018 r. w Domu Parafialnym przy Katedrze Opactwa Bożej odbyła się coroczna akcja charytatywna. Lekarze ze Stowarzyszenia Polonijnych Organizacji Medycznych (SPOM) i Polskiego Towarzystwa Medycznego (PTM) w Mołdawii zebraли się w celu udzielenia porad medycznych wszystkim potrzebującym. Wszyscy członkowie Polonii, którzy tego dnia chcieli

sprawdzić stan swego zdrowia, byli mile widziani na konsultacjach w Domu Parafialnym.

Porad lekarskich udzielali lekarze wielu specjalności: Jana Botezat i Elvira Macovei (medycyna ogólna), Artiom Țurcan (kardiolog), Maria Ciobanu (oftalmolog), Svetlana Diacova-Sosnowska (otorynolaryngolog), Emilia Țimbalari (bakteriolog-immunolog), Igor Ambros (chi-

rurg), Veronica Șveț (onkolog), Victoria Babițchi (gastroenterolog), Anastasia Monastîrschi (onkolog), Boris Duda (urolog-onkolog, USG). Była także możliwość wykonania na miejscu EKG. W dniu konsultacji zostało przyjętych 68 osób.

Zapraszamy na kolejne porady!

Prezes SPOM **Boris Duda**
Prezes PTM **Emilia Țimbalari**



■ Victoria Babițchi, Maria Ciobanu, Jana Botezat, Augustin Zagurschi, Boris Duda, Veronica Șveț, Anastasia Monastîrschi, Emilia Țimbalari, ks. Mihai Balan

80. URODZINY POLINY STATKIEWICZ

W marcu 2018 roku swój 80. jubileusz obchodziła Pani Polina Statkiewicz, od momentu założenia do roku 2017 – prezes polskiej wspólnoty w Grigorówce.

Z inicjatywy Pani Poliny polskie rodziny z Grigorówki zaczęły szukać swoich korzeni, podtrzymywać tradycje przodków, promować polską kulturę, wychowując młodzież w duchu patriotyzmu i miłości do Polski. Obecnie działalność niewielkiego stowarzyszenia ze wsi Grigorówka może stanowić przykład dla organizacji polonijnych w Mołdawii.

Pani Polina mówi, że część duszy włożyła w młodzieżową grupę wokalną „Warszawka”. Dzięki jej wysiłkom, we wsi obecnie jest i polska świetlica, i nauczyciel języka polskiego dla dzieci i dorosłych.

Prócz aktywnej działalności społecznej, Pani Polina spełnia się w życiu osobistym jako szczęśliwa małżonka, matka i babcia. Ma troje wnuków.

Droga Pani Polino, z całego serca pozdrawiamy Panią z okazji jubileuszu! Wiele lat była Pani dla nas wzorem troski o ludzi, opiekuńki tradycji i polskiej patriotki. Zawsze jest Pani gotowa wyciągnąć pomocną dłoń i służyć radą. Życzymy Pani długich lat życia, zdrowia, entuzjazmu, optymizmu i duchowej harmonii.

Osiemdziesiąt lat – to nie wiek, to tylko powód do dumy!

Polska wspólnota wsi Grigorówka
Redakcja czasopisma „Jutrzenka”
Towarzystwo Polaków Tyrnova
Związek Polaków miasta Soroki
Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”
Polskie Towarzystwo Medyczne w Mołdawii
Stowarzyszenie Polaków Gagauzii

80 ЛЕТ ПОЛИНЕ СТАТКЕВИЧ

В марте 2018 года отметила свой 80-й юбилей пани Полина Статкевич, председатель польской общины Григоровки с момента ее основания и до конца 2017 года.

По инициативе пани Полины польские семьи в Григоровке стали искать свои корни, поддерживать традиции предков, пропагандировать польскую культуру, воспитывая молодое поколение в духе патриотизма и любви к Польше. На сегодняшний день деятельность этой небольшой общины в селе Григоровка является примером для польских организаций в Молдавии.

По словам пани Полины, частичку души она вложила в молодежный вокальный ансамбль «Варшавка». Благодаря ее усилиям теперь в селе есть и польская светлица, и учитель, обучающий польскому языку детей и взрослых.

Помимо активной общественной деятельности, пани Полина – счастливая супруга, мать и бабушка троих внуков.

Дорогая пани Полина, от всей души поздравляем Вас с юбилеем! Многие годы Вы являетесь для нас примером заботы о людях, сохранения традиций наших предков и любви к отчизне. Вы всегда готовы протянуть руку помощи и дать совет. Желаем Вам долгих лет

жизни, здоровья, нескончаемых энтузиазма и оптимизма, гармонии в душе.

Восемьдесят лет – это не возраст, это только повод для гордости!

Польская община села Григоровки
Редакция журнала «Jutrzenka»
Общество поляков села Тырново
Союз поляков города Сорочи
Общество «Польская весна в Молдавии»
Польское медицинское общество в Молдавии
Община поляков Гагаузии

Пусть след оставили года
в морщинках,
мудром взгляде,
улыбка Вам идёт всегда,
а вот грустить не надо!
Желаем Вам
смотреть на жизнь
без тени сожалений.
И вдохновителем Вам стать
для целых поколений!



Więcej mołdawskich winogron dla Polski

Mołdawskie winogrona, uprawiane zgodnie z naturą i wielowiekową tradycją, są coraz bardziej dostępne w Polsce dla amatorów tych zdrowych owoców.

75 proc. terytorium Mołdawii to czarnoziemy. Rolnicy z Mołdawii korzystają z żyznej gleby i zalet umiarkowanego klimatu oraz pogody z wieloma słonecznymi dniami, dzięki czemu winogrona stołowe mają bogaty, niepowtarzalny smak. Właśnie za to odbiorcy tak je cenią. Rocznie zbiera się 100 tys. ton, z czego połowa trafia na eksport. Blisko 80 rodzajów winogron stołowych dojrzewa w mołdawskim słońcu, na rynku międzynarodowym najlepiej znanych jest 10 odmian.

Szczególnie cenione przez europejskich odbiorców są: Moldova, Condreanca, Muscat de Hamburg, Wczesny Magarach (czarne odmiany); Kardynał, Rosyjska Victoria (czerwone odmiany); Muscat Yantarny, Chasselas Musque, Alb de Suruceni, Italia i Rumuńska Victoria (białe odmiany).

Smak mołdawskich winogron – słodkich i soczystych – jest nieobcy polskim konsumentom, bowiem w czasach PRL-u trafiały one do Polski w ramach wymiany gospodarczej krajów socjalistycznych. Po uzyskaniu niepodległości w 1991 r. Republika Mołdawii musiała na nowo dotrzeć do odbiorców, odbudować relacje gospodarcze. Produkowane w Mołdawii owoce i warzywa są bardzo cenione za wysoką jakość oraz to, że są uprawiane naturalnie, z zachowaniem wysokich standardów jakości dotyczących bezpieczeństwa produktów żywnościowych. W 2014 r. Mołdawia podpisała z UE umowę

stowarzyszeniową i przestrzega standardów unijnych.

Polska jest jednym z kluczowych rynków dla mołdawskich winogron stołowych w tej części Europy. W listopadzie 2017 r. podczas spotkania w Broniszach (woj. mazowieckie) polskich przedsiębiorców i mołdawskich producentów rolnych zostało podpisane porozumienie dotyczące zwiększenia eksportu winogron z Mołdawii do Polski. Wielkość dostaw to około 40 ton winogron tygodniowo.

Mołdawia zwróciła się do Unii Europejskiej z prośbą o zwiększenie ilości importowanych świeżych winogron do 25 tys. ton. Co roku z Mołdawii eksportuje się ok. 60 tys. ton stołowych winogron, głównie do Rosji, na Białoruś, Ukrainę, do Rumunii i Iraku.

na podst. www.trm.md

W 2014 roku import winogron z Mołdawii do Polski wzrósł dziesięciokrotnie w porównaniu do 2013 roku. I ta tendencja się utrzymuje. Warszawski Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy Bronisze jest głównym kanałem szerokiej dystrybucji mołdawskich winogron w Polsce.

Kontynuując wspomnienia o polskich geniuszach matematycznych (w nr. 11/2017 „Jutrzenki” został opublikowany materiał o Jerzym Sława-Nejmanie), polecamy Państwa uwadze krótkie szkice o charyzmatycznych założycielach lwowskiej szkoły matematycznej, opracowane na podstawie książki Mariusza Urbanka „Genialni. Lwowska szkoła matematyczna” (wydawnictwo „Iskry”, 2015).

Dlaczego wciąż tak niewiele o nich wiemy? Co zostawili po sobie? Burzliwe i fascynujące losy geniuszy przedwojennej lwowskiej szkoły matematycznej nikogo nie pozostawia obojętnym.

Matematycy z kawiarni Szkockiej

Математики из «Шотландского кафе»

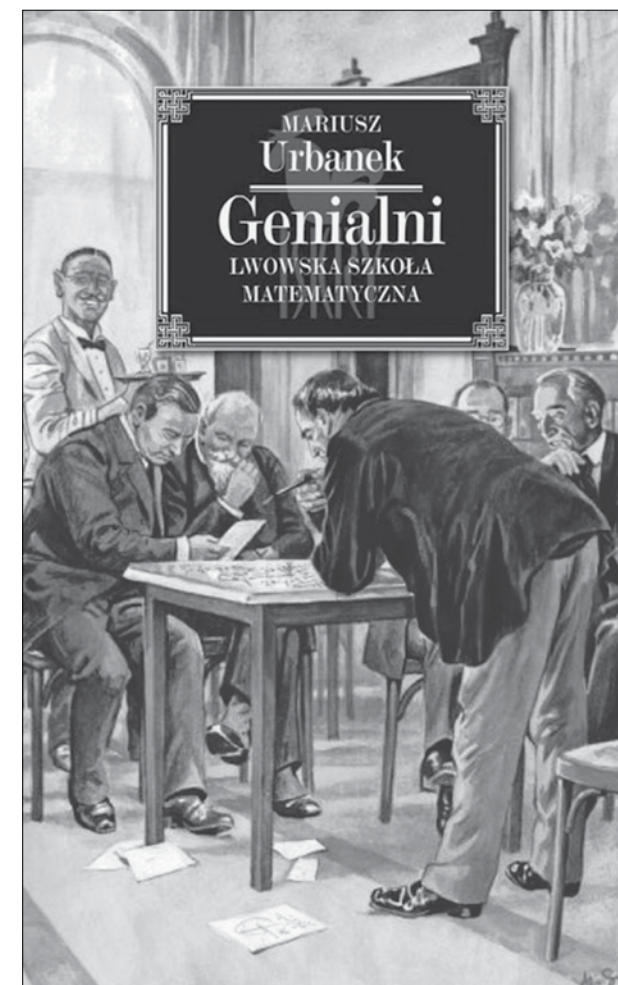
Uwiedzeni magią matematyki marzyciele i poeci, konstruktorzy bomb atomowych i inicjatorzy pierwszych lotów na Księżyc, romantycy i odkrywcy. Pewnego dnia spotkali się przy koniaku w kawiarni Szkockiej, a potem przeszli do historii.

W świecie zwykłych ludzi pewnie nigdy by się nie spotkali, ale w świecie matematyki przez zwykły przypadek stworzyli legendę. Hugo Steinhaus

Очарованные магией математики мечтатели и поэты, конструкторы атомных бомб и инициаторы первых полетов на Луну, романтики и исследователи. Однажды они встретились за рюмкой коньяку в «Шотландском кафе», а затем вошли в историю.

В мире обычных людей они, наверное, никогда бы не встретились, но в математическом мире, благодаря простому случаю, они создали легенду. Гуго Штейнгауз однажды летним вечером услышал, как кто-то в краковском парке «Планы» рассуждает об интеграле Лебега – понятии, известном тогда лишь немногим математикам. К их числу принадлежал и молодой Стефан Банах, сын неграмотной служанки, гений без диплома, один из величайших польских талантов в мировой науке, чье имя до сих пор остается вторым по упоминаемости в общей математике после Евклида.

Научное направление, которое вошло в историю, тоже зарodziło się нетypично: за mраморными столиками атмосферного «Шотландского кафе» в довоенном Львове. Там, за кофе и коньяком, за исписанными цифрами и математическими символами столами собирались профессоры, доценты и доктора Львовского политехнического института и Университета Яна Казимира, чтобы часами спорить о математике. От этих встреч, помимо анекдотов, сохранилась толстая тетрадь в клетку со 193-мя задачами («Шотландская книга»). Некоторые из них все еще ждут решения. Так возникла Львовская математическая школа, которая стала ценнейшим польским вкладом в науку и оказалась втянута в исторический круговорот Второй мировой войны.





pewnego letniego wieczoru usłyszał, jak ktoś na krakowskich Plantach dyskutuje o całej Lebesgue'a, twierdzeniu znanym wówczas tylko nielicznym matematykom. Tym kimś był młody Stefan Banach, syn niepiśmiennej służącej, geniusz bez dyplomu, jeden z największych polskich talentów w światowej nauce, którego nazwisko do dziś jest drugim po Euklidesie najczęściej przywoływanym nazwiskiem w matematyce powszechnej.

Nauka, która przeszła do historii także zaczęła się nietypowo: przy marmurowych stolikach klimatycznej kawiarni Szkockiej w przedwojennym Lwowie. Tam, przy kawie, koniaku i zabazgranych ciągami liczb i symboli blatach, spotykali się profesorowie, docenci i doktorzy Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Jana Kazimierza, by godzinami dyskutować o matematyce. Z tych spotkań, oprócz anegdot, pozostał gruby zeszyt w kratkę ze 193 zadaniami („Księga Szkocka”). Niektóre z nich wciąż czekają na rozwiązanie.

Tak narodziła się Lwowska Szkoła Matematyczna, największy polski wkład w światową naukę wplątany w historyczny wir II wojny światowej.

STEFAN BANACH: „GENIUSZ – GEN I JUŻ”

Profesor uniwersytecki bez fraka, cylindra i skończonych studiów. O nie pasującym do lwowskich intelektualistów nonszalanckim matematyku, który chętniej niż w modnego wówczas tenisa grał w karambol, chodził na piłkarskie mecze i kowbojskie filmy, mówił cały Lwów. Do tego miał najmocniejszą głowę w całej Szkockiej. Encyklopedyczne terminy opatrzone jego nazwiskiem: „Przestrzeń Banacha”, „całka Banacha”, „granica uogólniona Banacha”, „algebra Banacha” powstały właśnie przy szklance koniaku, kuflu piwa, głośnie kawiarnianej muzyce i w oparach papierosowego dymu. Jego sława rosła, a w 1932r. głośna, przełomowa dla rozwoju matematyki „Teoria operacji liniowych” została przetłumaczona na niemal wszystkie języki świata, kilka lat później Banach został zaproszony do wygłoszenia odczytu na Międzynarodowym Kongresie Matematycznym w Oslo, kusity go też zagraniczne kontrakty.

Aż trudno uwierzyć, że jeszcze parę lat wcześniej dorabiał jako statysta w operze, za zatańczonego w „Halce” Stanisława Moniuszki mazura dostawał 20 groszy, a naukową karierę spowalniał brak magisterki. Z pomocą przyszedł Steinhaus, który przekonał ministra do nagięcia uczelnianych przepisów. Postawiano jednak warunek, że w ciągu roku przedłoży pracę doktorską:



■ Stefan Banach, rep. FoKa / Forum

СТЕФАН БАНАХ: «ГЕНИЙ – И ТОЧКА»

Университетский профессор без фрака, цилиндра и с неоконченным образованием. О безумном математике, державшемся особняком среди львовских интеллектуалов, охотнее игравшем в карамболь¹, чем в модный тогда теннис, ходившем на футбольные матчи и ковбойские фильмы, говорил весь Львов. К тому же, он был самым одаренным из всех завсегдатаев «Шотландского кафе». Энциклопедические термины, содержащие его фамилию, – «Банахово пространство», «обобщенный предел Банаха», «банахова алгебра» – появились именно за рюмкой коньяку, кружкой пива, под звуки громкой музыки, в клубах сигаретного дыма. Его известность росла, а в 1932 г. на шумевшая, ставшая переломной для развития математики «Теория линейных операций» была переведена почти на все языки мира. Несколько лет спустя Банаха пригласили прочитать лекцию на Международном математическом конгрессе в Осло, ему также предлагали зарубежные контракты.

Сложно поверить, что всего несколькими годами ранее он подрабатывал статистом в опере, за мазурку в «Гальке» Станислава Монюшко² получал 20 грошей, а его научной карьере препятствовало отсутствие диплома. На помощь пришел Штейнгауз, который убедил министра нарушить вузовские правила.

Udało mu się tego dokonać w pół roku, ale w dość szczególny sposób. Zatraskani o los Banacha opiekunowie przydzielili mu asystentów, którzy chodzili za nim i notowali jego myśli i pomysły, twierdzenia i dowody. Banach jedynie zaakceptował spisaną już rozprawę doktorską. Aby doprowadzić go przed komisję egzaminacyjną użyto fortelu – pewnego dnia poinformowano Banacha, że w sekretariacie czeka na niego grono panów w Warszawie, którzy mają do rozwiązania jakiś ciekawy problem matematyczny. Tak właśnie odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej Stefana Banacha.

W 1939 r. otrzymał Wielką Nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności, niestety większość z 20 tysięcy złotych przepadła z konta PKO wraz z wybuchem wojny. 1 września zastaje go w uzdrowisku nad Prutem, szybko jednak Banach, pomimo protestów syna, wraca do bombardowanego przez Niemców Lwowa. Gdy świat lwowskiej nauki przestaje istnieć, matematyk znajduje schronienie i zatrudnienie w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym, gdzie na stanowisku karmiciela wszy, udaje mu się przeżyć koszmar wojny. Jak pisze Urbanek, uczeni zatrudnieni w instytucie szybko utworzyli stoły: humanistyczny i matematyczny, przy których roztrząsano dylematy nauki, słuchano opowieści specjalistów z innych dziedzin i rozwiązywano językowe łamigłówki. Rozmawiano też o wojnie i przyszłości Lwowa.

Po zajęciu miasta przez Rosjan Banach wrócił do pracy wykładowcy, prowadził seminaria matematyczne, po Lwowie krążyły plotki, że sam Stalin miał zaproponować Banachowi fotel prezydenta Polskiej Republiki Sowieckiej, oferowano mu też najwyższe laury i odznaczenia radzieckie. Wykładał do ostatniej chwili. Zmarł na raka płuc w sierpniu 1945 r.

Banach zdawał sobie sprawę ze swojej wartości i z tego, jakie wartości stwarza. [...] Jego najważniejszą zasługą jest przełamanie raz na zawsze i zniszczenie do reszty kompleksu polegającego na poczuciu niższości Polaków w naukach ścisłych, maskującego się wywyższaniem jednostek miernych. Banach temu kompleksowi nigdy nie podlegał – łączył w sobie iskrę geniuszu z jakimś zadziwiającym imperatywem wewnętrznym, który mu mówił bezustannie słowami poety „Jest tylko jedno: żarliwa gloria rzemiosła” – a matematycy wiedzą dobrze, że ich rzemiosło polega na tej samej tajemnicy, co rzemiosło poetów.

Hugo Steinhaus

Но Банаху поставили условие в течение года представить докторскую диссертацию.

Ему удалось сделать это за полгода, но довольно своеобразным способом. Озабоченные судьбой Банаха опекуны выделили ему ассистентов, которые ходили за ним и записывали его мысли и идеи, утверждения и доказательства. Банах лишь одобрил уже написанную докторскую диссертацию. Чтобы заставить его предстать перед экзаменационной комиссией, пришлось прибегнуть к уловке – Банаху сообщили, что в секретариате его ждут господа из Варшавы, которым нужно решить какую-то интересную математическую проблему. Так и состоялась публичная защита докторской диссертации Стефана Банаха.

В 1939 г. Банах был удостоен крупной денежной премии Польской академии знаний, но большая часть из 20 тысяч злотых пропала со счета в банке в начале войны. 1 сентября застает Банаха на курорте на берегу Прута, но Банах быстро, несмотря на протест сына, возвращается во Львов, который уже бомбят немцы. Когда мир львовской науки перестает существовать, математик находит прибежище и работу в Институте исследований сыпного тифа, где, в должности кормителя вшей, ему удастся пережить ужасы войны. Однако, как пишет Урбанек, ученые, работавшие в институте, вскоре организовали две группы – гуманитарную и математическую, в которых обсуждали научные проблемы, слушали рассказы специалистов из других областей и решали языковые головоломки. Говорили о войне и о будущем Львова.

Когда город заняли русские, Банах вернулся к преподавательской деятельности, вел математические семинары, по Львову ходили слухи, что якобы сам Сталин хотел посадить Банаха в кресло президента Польской Советской Республики. Ему предлагали высочайшие почести и советские награды. Он преподавал до самого конца. Умер от рака легких в августе 1945 г.

Автор: **Анна Лерепска**
www.culture.pl

¹ Карамболь – разновидность бильярда.

² Станислав Монюшко – польский композитор; автор песен, оперетт, балетов, опер; классик вокальной лирики. Главная заслуга – создание национальной польской оперы (написал свыше 15 опер). Первая опера – «Галька».

W kolejnym numerze: spisane przez Mariusza Urbanka losy Hugo Steinhaus, Stanisława Ulama, Stanisław Mazura.

PROGRAM STYPENDIALNY IM. STEFANA BANACHA

w roku akademickim 2018/2019
na studia II stopnia (magisterskie)

W ramach programu oferowane są stypendia na bezpłatne studia II i III stopnia prowadzone w uczelniach publicznych, nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Celem programu jest wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego krajów Partnerstwa Wschodniego poprzez podnoszenie poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych obywateli tych państw. Ponadto udział w programie stanowi dla uczestników szansę na poznanie polskiej kultury i języka. Daje możliwość nawiązania znajomości z polskimi studentami i pracownikami naukowymi polskich uczelni.

Oferta stypendialna adresowana jest do obywateli krajów Partnerstwa Wschodniego UE (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Ukraina).

Aby uczestniczyć w Programie **trzeba znać język polski**.

Aktualnie oferta stypendialna programu obejmuje:

- stypendia na studia II stopnia w obszarze nauk: ścisłych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych leśnych i weterynaryjnych oraz na kierunkach ekonomicznych i europeistyczne;

- stypendia na studia III stopnia w dziedzinach nauk: humanistycznych, teologicznych, społecznych, ekonomicznych, prawnych, matematycznych,

fizycznych, chemicznych, biologicznych, nauk o Ziemi, technicznych, rolniczych, leśnych i weterynaryjnych.

W Programie dostępnych jest **75 miejsc** na studia II stopnia łącznie dla wszystkich krajów priorytetowych. Program oferuje: **bezpłatne kształcenie** (zwolnienie z czesnego) na studiach II stopnia w Polsce oraz **comiesięczne stypendium** na pokrycie kosztów utrzymania. Studia II stopnia są poprzedzone obowiązkowym, miesięcznym kursem językowo-adaptacyjnym w Polsce. Stawka stypendialna wynosi 1500 zł miesięcznie dla studentów oraz dla uczestników kursu językowo-adaptacyjnego.

Ocena formalna i merytoryczna wniosków zostanie przeprowadzona przez NAWA, a ogłoszenie wyników planowane jest **1 sierpnia 2018 r.** Niezbędne informacje o studiach w Polsce można uzyskać w serwisie GoPoland (www.go-poland.pl). Więcej informacji o Programie dostępnych jest na stronie <https://nawa.gov.pl/studenci/studenci-zagraniczni/program-stypendialny-im-stefana-banacha>.

W razie pytań dotyczących naboru osobą kontaktową w NAWA jest P. Aleksandra Długosz (adlugosz@nawa.gov.pl; +48 22 393 38 19).

Kandydaci samodzielnie dokonują wyboru uczelni i kierunku studiów, na którym chcą podjąć naukę spośród oferty edukacyjnej polskich publicznych szkół wyższych. Wykaz uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego dostępny jest pod linkiem: <http://www.go-poland.pl/system-szkolnictwa-wy-szego>

Ogłoszenie o naborze wniosków zostało opublikowane na stronie NAWA: <https://nawa.gov.pl/nawa/aktualnosci/279-rekrutacja-na-stypendia-banacha-2018-2019-otwarta>.

Istotną zmianą w stosunku do lat ubiegłych jest wymóg składania wniosków przez kandydatów w systemie teleinformatycznym NAWA, dostępnym pod adresem <https://programs.nawa.gov.pl/login>

Należy zauważyć, że jest to jedyna dopuszczalna forma wnioskowania. System będzie otwarty **do dnia 30 kwietnia br. do godz. 15.00**.

WAKACJE Z JĘZYKIEM POLSKIM

28. Letnia Szkoła Języka Polskiego w Cieszynie

W sierpniu 2018 r. kampus Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie czeka na studentów z całego świata, którzy wezmą udział w 28. Letniej Szkole Języka, Literatury i Kultury Polskiej organizowanej od 1 do 28 sierpnia 2018 r.

Co roku letni kurs przygotowują pracownicy Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego (www.sjikip.us.edu.pl) pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor. Cudzoziemcy z obu Ameryk, całej Europy i najdalszych zakątków Azji przez cztery tygodnie będą intensywnie uczyć się języka polskiego, poznawać polską historię, kulturę, zwyczaje, zabytki, nawiązywać nowe przyjaźnie i spędzać niezapomniane chwile w międzynarodowym towarzystwie. W programie przewidziano 80 godz. lektora-tu z języka polskiego, 20 godz.

zajęć indywidualnych, 40 godz. seminariów o Polsce a także 4 wycieczki do najbardziej interesujących miejsc południowej Polski.

Letnia szkoła to również bogactwo innych atrakcji: popołudniowe i wieczorne spotkania, zabawy, koncerty, wieczory poezji, studencki spektakl teatralny i Turniej Tłumaczy. Punktem kulminacyjnym jest odbywające się 15 sierpnia Międzynarodowe Dyktando z Języka Polskiego, w czasie którego uczestnicy będą walczyć o tytuł Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego i dar-

mowe uczestnictwo w kolejnej letniej szkole. Tego samego dnia po południu w centrum Cieszyna studenci zaprezentują swoje kraje podczas Wieczoru Narodów – będą śpiewać, tańczyć i częstować publiczność przysmakami kuchni narodowych.

Więcej informacji na temat Letniej Szkoły Języka, Literatury i Kultury Polskiej znajduje się na stronie internetowej:

<http://www.sjikip.us.edu.pl/pl/letnia-szkola-jezyka-literatury-i-kultury-polskiej/>

Cieszyn, kampusul Universității Sileziene

Școala de vară înseamnă:

- > curs intensiv de limbă polonă - 80 de ore de curs
- > consultații lingvistice - 20 de ore de curs
- > jocuri și distracții lingvistice - 20 de ore de curs
- > seminarii și cursuri organizate după amiaza (literatură, cultură, limbă)
- > întâlniri organizate seara (filme, petreceri, concerte)
- > excursii
- > certificat de participare la școala de vară

preț: 855 euro

www.sjikip.us.edu.pl
szkola@us.edu.pl
tel. +48 32 2009 424
tel./fax +48 32 2512 991

Prețul include: participarea la cursul de limbă polonă, cursuri și seminarii, program cultural, excursii, cazare și masă

Școala de limbă, literatură și cultură polonă, ediția a XXVIII-a

Seara Popoarelor, Cieszyn 2014.



Marcisor [Mărțișor – rum.] – święto powitania wiosny, tradycyjnie obchodzone w Mołdawii i Rumunii 1 marca. Prezenty darowane w tym dniu to proste wisiorki z włóczki (czasem z koralików) czerwono-białego koloru, zwane marciszorami. Forma upominków może być różnorodna – krążki, serduszka, kukielki, pompony, pędzelki. Nosi się je cały miesiąc przypięte do ubrania, a w ostatni dzień marca wiesza się na kwitnące drzewa owocowe, wypowiadając życzenie.

ŚWIĘTO WPISANE NA LISTĘ UNESCO

Pod koniec 2017 roku święto Marcisor zostało wpisane na listę dziedzictwa kulturowego ludzkości pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Edukacji, Nauki i Kultury, UNESCO.

Wniosek o włączenie święta do listy został złożony w ubiegłym roku wspólnie przez cztery państwa – Mołdawię, Rumunię, Bułgarię i Macedonię. W Macedonii owa tradycja nazywa się „martinki”, a w Bułgarii – „mar-tenica”. Obchodzi się je podobnie jak w Mołdawii – do odzieży przypina się czerwono-białe ozdoby i organizuje się festiwale folklorystyczne.



Decyzję o wpisaniu Marcisora na listę dziedzictwa kulturowego podjęto na posiedzeniu UNESCO, które odbywało się 4-9 grudnia 2018 r. w Korei Południowej.



FESTIWAL MUZYCZNY

W Mołdawii, co roku, 1 marca rozpoczyna się Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Marcisor”, który trwa 10 dni. Po raz pierwszy zorganizowano go w roku 1967.

W tym roku festiwal odbywał się pod hasłem „Marcisor – znaczy miłość”. W ramach imprezy odbyły się 54 koncerty muzyki klasycznej, rozrywkowej, jazzowej i ludowej. Przez 10 dni rozbrzmiewała ona na głównych scenach stolicy

i trzynastu regionów kraju, także w Naddniestrzu. Na kończącym festiwal koncercie, który odbył się 10 marca w Kiszyniowie, wystąpił Narodowy Akademicki Zespół Tańca Ludowego „Joc” [Joc – rum.]. Prócz tego, po raz pierwszy odbyły się dwie imprezy w Rumunii, w mieście Jassy. Dzięki Urzędowi ds. Kontaktów z Diasporą, odbyły się również występy artystów ludowych oraz wystawy w Paryżu, Madrycie, Lizbonie, Hadze, Brukseli, Atenach i Barcelonie.

SYMBOL WIOSNY NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

1 marca 2016 roku poczta Mołdawii wypuściła dwa znaczki poświęcone świętu Marcisor:



Data wydania: 01.03.2016

Nazwa emisji: Święto Wiosny – Mărțișor

Ilość znaczków: 2 arkusze x 8 znaczków + 1 przywieszka

Nominały: 1,20; 5,75 lej mołdawski

Autorka projektu: Maria Maksymienko

Na znaczkach przedstawiono: Mărțișor – talizmany

...I CO JESZCZE?

W parku francuskiego miasta Saint-Étienne postawiono ławkę w kolorach głównego mołdawskiego symbolu wiosny – marcisora. Należy zaznaczyć, że ławka w Saint-Étienne to kopia, a oryginały (13 sztuk) znaleźć można w Kiszyniowie, na skwerze przy politechnice. Autor projektu, mołdawski designer Mihai Stamati, wymyślił „ławkę zakochanych” (tak ją nazwano) na użytek konkursu

ogłoszonego przez Rumuński Instytut Kultury. Zrealizowanie tego pomysłu zajęło młodemu projektantowi sześć lat. Pomagali mu studenci politechniki. Ławki cieszą się ogromnym powodzeniem wśród zakochanych.

Projekt Mihaia Stamati, „Le gardien des souvenirs”, który podbił nawet francuskie serca, został opatentowany w Hadze.

Opracowała Anna Dubiel



Fot. Mirosław Horyn

LEGENDA O WIOSENNYM KWIATKU

Jedna z legend o marcisorze głosi, że Słońce zeszło na ziemię w postaci pięknej dziewczyny, którą, niestety, porwał i uwięził w swoim zamczysku zły smok.

Wskutek tego ptaki przestały śpiewać, dzieci zapomniały, czym są radość i śmiech, a cały świat pograżył się w smutku.

Pewien odważny młodzieniec postanowił uratować dziewczynę-Słońce. Cały rok szukał siedziby smoka, a kiedy ją znalazł, wyzwiał potwora na pojedynek.

Po długiej walce, młody człowiek pokonał Smoka i oswobodził przepiękną Słońce, które wróciło na niebo i zalało blaskiem świat.

Zaczęła się wiosna, natura odżyła, ludzie przypomnieli sobie, czym jest radość. Lecz męzny młodzieniec nie zdążył tego zobaczyć. Jego krew, płynąca z ran zadanych w boju, ściekała na śnieg... Kiedy spadła na ziemię ostatnia kropla krwi, bohater zmarł.

Tam, gdzie topniał śnieg, wyrastały białe kwiaty – przebiśniegi, zwiastuny wiosny.

Od tamtej pory, na cześć wyzwolenia świata od mroku i smutku, ludzie spletają dwie nici – białą i czerwoną.

Kolor czerwony symbolizuje miłość do piękna i pamięć krwi poległego młodzieńca. Białą natomiast – zdrowie i czystość przebiśniegu, pierwszego kwiatu wiosny.

W miarę możliwości, czytamy na głos. Jest to dla nas doskonały trening – znamy już wymowę większości napotykanych słów, a czytając na głos, sami uczymy się je wymawiać. Taki trening może znacznie podnieść płynność naszej mowy.

Joanna Kulmowa

Kotki marcowe

Na wierzbie
nad samym rowem –
srebrne kotki marcowe.
Na deszczu i na słońcu
srebrnieją im futra kocie.
Plucha
i zawierucha.
Nie ma mamy, co wylize brzuch do sucha.
Ale kotki marcowe nie piszcą.
Huśtają się na gałązkach.
Mruczą:
– Nareszcie wiosna!
I sierść mają coraz bardziej srebrzystą....

(fragment utworu)



90. urodziny Joanny Kulmowej

Joanna Kulmowa (ur. 25 marca 1928 w Łodzi) – polska poetka, prozaiczka, autorka utworów scenicznych oraz książek dla dzieci i mło-

dzieży, reżyser. Ukończyła studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi oraz reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Pracowała jako reżyser w teatrach Łodzi, Poznania, Koszalina oraz w Teatrze Wybrzeże, gdzie pełniła funkcję kierownika literackiego. Od 1961 do lat 90. XX w. mieszkała w Strumianach pod Stargardem Szczecińskim.

Jako poetka debiutowała w 1952 r. Kulmowa jest autorką utworów scenicznych, librett operowych, cyklu psalmów responsoryjnych, słuchowisk radiowych. Znaczącą część jej twórczości stanowią utwo-

ry adresowane do młodych odbiorców. Wydała tomiki wierszy dla dzieci, m.in. *Śpiew lasu* (1967), *Wiersze dla Kai* (1970), *Zasypianki* (1972), *Krześlaki z rozwianą grzywą* (1978), *Niebo nad miastem* (1986), *Zagubione światło* (1990). Kierowana do dzieci poezja Kulmowej odznacza się połączeniem humoru i głębokiego liryzmu. Autorka chętnie stosuje eksperymenty słowne, odwołuje się do świata dziecięcych przeżyć i wyobraźni. Zachowując własny, charakterystyczny styl nadaje wierszom postać refleksyjnej i lirycznej zadumy nad światem.

fot. Robert Stachnik / Reporter / East News

Rubrykę prowadzi EDWARD LEWICKI – były bielczanin, a obecnie kucharz we wrocławskiej restauracji „Zielona oliwka”.

Babka wielkanocna – królowa polskiego, wielkanocnego stołu. Chyba nikt nie wyobraża sobie bez niej świąt, podobnie jak bez jajek, cukrowego baranka, czy święconki.

Pomyślałem sobie, że warto zawczasu wypróbować przepisy na babkę. Polecam tradycyjną puchową oraz mołdawską babkę neagrą („babka czarna”), którą piekła kiedyś moja prababcia, a obecnie – babcia i mama. Bez tej babki Wielkanocy u nas w Mołdawii nie ma!



Babka puchowa

- 1 kostka masła ● 6 jajek
- 2 niepełne szklanki cukru
- 2 szklanki mąki ziemniaczanej
- 6 łyżek mąki pszennej
- 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
- 6 łyżek oleju ● 1 łyżka octu
- cukier puder do posypania

Masło utrzeć z cukrem i jajkami na gładką, puszystą



Babka jest pyszna, bardzo puszysta i miękka. A to wszystko za sprawą mąki ziemniaczanej. Ciasto z odrobiną tylko mąki pszennej szybko się robi i babka zawsze się udaje.

masę. Do utartej masy dodać mąkę ziemniaczaną wymieszaną z mąką pszenną i proszkiem do pieczenia. Wymieszać i ponownie utrzeć mikserem. Następnie dodać olej i na koniec ocet. Dokładnie wymieszać i przełożyć ciasto do foremki wyłożonej papierem do pieczenia.

Ciasto piec 40 minut w temperaturze 175°C. Ostudzoną babkę puchową posypać cukrem pudrem.

Babka neagră

Babka neagră („czarna babka”) to arcydzieło mołdawskiej kuchni. Przygotowuje się ją na ważne święta, serwując pokrojone kawałki na szerokim półmisku.

- 10 jajek ● 2 szklanki cukru
- 7 szklanek mąki pszennej
- 2 szklanki oleju
- 2 litry mleka ● 1 łyżeczka soli
- wanilia ● cynamon
- 2 łyżki sody ● ocet



Jajka ubić z cukrem, dodać sól, wanilię i cynamon. Wlać olej i zmiksować. Dodać przesianą mąkę, wymieszać. Następnie powoli wlewać mleko, ciągle mieszając. Konsystencją ciasta musi przypominać gęstą śmietanę.

Wlać ciasto do głębokiej formy posmarowanej masłem.

Dodać sodę gaszoną octem i szybko wymieszać prosto w formie.

Przykryć formę pokrywką lub folią aluminiową. Ciasto wypiekać 1,5 godziny w temp. 180°C - 200°C, następnie zmniejszyć temperaturę do 100°C i piec jeszcze ok. 40 min.

Ostudzoną „czarną babkę” pokroić na kawałki.

Smacznego!

To niezwykle deser, umiarkowanie słodki, w smaku nie dający się z niczym porównać. Każdy, kto spróbował babki, mówi, że w jej porowatej i elastycznej strukturze jest coś urzekającego kosmicznego...

Otwarte i wrażliwe serca potrafią dzielić się z innymi...

W imieniu osób, którym w ciągu tych lat pomogło Stowarzyszenie Odra-Niemen, chcemy na łamach naszego polonijnego czasopisma „Jutrzenka” wyrazić swoją wdzięczność nieznanym a hojnym Rodakom.

Serdecznie dziękujemy Stowarzyszeniu Odra-Niemen, które życzliwie i kompleksowo wspomaga Polonusów w podeszłym wieku, mieszkających na terenie naszego kraju. Paczki przygotowane przez Odrę-Niemen docierają do kombatantów i osób potrzebujących zarówno w położonej na południu autonomicznej Gagauzji i ośrodkach polonijnych w Naddniestrzu, jak i w stolicy Mołdawii, Kiszyniowie oraz w licznych środowiskach polonijnych na północy kraju. Od 2010 roku otrzymujemy takie paczki od Stowarzyszenia Odra-Niemen.

Mołdawia jest biednym krajem, w którym szczególnie osobom w wieku podeszłym żyje się bardzo ciężko, nie wszystkich stać na zakup choćby niezbędnych produktów żywnościowych. Przedstawiciele organizacji polonijnych sami starają się pomagać innym, znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej, ale nasze możliwości nie są zbyt duże. Tym cenniejsze są dla nas inicjatywy Stowarzyszenia Odra-Niemen, dzięki wsparciu którego Polonia mołdawska zawsze może liczyć na znaczącą pomoc, dodatkowo opromienioną troską i ciepłem. Takiej pomocy Diaspora polska nie może spodziewać się od państwa, w którym mieszka, a otrzymuje ją za pośrednictwem przyjaciół ze Stowarzyszenia Odra-Niemen od bezinteresownych Rodaków z Polski, nieznajomych ludzi, prawdziwych patriotów z Kraju naszych przodków, którzy co roku udowadniają nam, że wszyscy Polacy to rzeczywiście jedna rodzina. Niezależnie od tego, gdzie mieszkają jej członkowie.

Dziękujemy z całego serca!

Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”, Kiszyniów



Polska wspólnota wsi Grigorówka
Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”
Stowarzyszenie Polaków Gagauzji

składają głębokie wyrazy współczucia
Pani Prezes Koła Polskich Rodzin w Grigorówce
Antoninie Gradinari z powodu śmierci MATKI.

Świat tak się kurczy kiedy Ci Matka umiera
A inne sprawy nagle nieważne są teraz
Niby wiedziałas, że kiedyś nadejdzie ta chwila
A jednak ciężko, a przecież boli nad wyraz
Kiedyś rodziła to i śmierć do Niej przyjść musi
Takie jest następstwo pokoleń
Ale bezradny sprzeciw gdzieś w gardle aż dusi
Ona już doszła gdzie każdy kiedyś dojść musi
Już jest tam gdzie kończy się Jej droga – u Pana Boga.

Jutrzenka

Pismo Polaków w Mołdawii

nr 3 (216) marzec 2018 r.

Miesięcznik ukazuje się
od listopada 1996 r.

Zarejestrowano 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Czasopismo „Jutrzenka”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

nasza strona w internecie:

www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna:

Helena Usowa

Redaktor techniczny:

Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ałła Klimowicz
Małgorzata Krajewska
Zofia Nieczaj
Sławomir Pietrzak
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Jana Barwicka
Anna Dubiel
Mirosław Horyn
Marina Klipa
Władysław Ławski
Tatiana Mironik
Ruslan Misak
Aleksandra Niculeac

Redaktor strony internetowej:

Małgorzata Kyrłłowa

Druk:

ELAN-POLIGRAF
str. Mesager 7, Chișinău

ISSN 1857-324X



Z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę
Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii” ogłasza

**konkurs fotograficzny
dla Polonii w Mołdawii oraz
wszystkich miłośników Polski**

Selfie z Polską

Zachęcamy wszystkich, aby zrobili sobie zdjęcie z jakimś polskim symbolem, który jest dla was ważny (na przykład, z polską flagą). Mile widziane zdjęcia na tle obiektu, który się kojarzy z polskością, niezależnie od tego, gdzie się znajdujecie i gdzie obecnie mieszkacie.

Prace konkursowe należy wysłać na adres mailowy

polskawiosna@gmail.com

do dnia 30 lipca 2018 r.

W konkursie będzie wyłoniono 12 najlepszych zdjęć. Decyzją jury przyznane będą nagrody. Wręczenie nagród nastąpi podczas jednej z imprez okolicznościowych poświęconych obchodom 100-lecia odzyskania niepodległości.

W pamiątkowym kalendarzu na 2019 rok, który ma powstać w wyniku konkursu fotograficznego „Selfie z Polską”, będą wykorzystane prace laureatów konkursu.

Regulamin niniejszego konkursu jest dostępny na stronie www.polskawiosna.md

Селфи с Польшей

**фотоконкурс
для польской диаспоры Молдавии
и всех интересующихся Польшей**

Сделайте фото с каким-либо польским символом, который важен для вас (например, с польским флагом), желательно на фоне объекта, связанного с Польшей, независимо от того, где вы находитесь и где сейчас живете.

Конкурсные работы высылайте на e-mail

polskawiosna@gmail.com

до 30 июля 2018 г.

В памятном календаре на 2019 год, который будет издан по результатам конкурса «Селфи с Польшей», организаторы используют работы лауреатов конкурса.

Регламент конкурса размещен на странице www.polskawiosna.md



